The Polish Weekly
Kuryer Nowojorski,
(GREATER NEW YORK COURIER)
is the only Polish Newspaper in Greater New York, represents the interests of more than 2,000,000 Poles living in the United States, has a large circulation in U. S. and is a valuable advertising medium.

KURYER NOWOJORSKI.

(GREATER NEW YORK COURIER.)

Tygodnik polityczny, społeczny i literacki.

Tygodnik Polski
Kuryer Nowojorski,
(GREATER NEW YORK COURIER)
Jedyna polska gazeta w New Yorku i okolicy, reprezentuje interesa dwóch miljonów Polaków w Stanach Zjednoczonych, jest rozpowszechniony w całych Stanach, a tem samem nader korzystna dla ogłaszających się.

Rok 9. New York, N. Y., Sobota, dnia 5-go Lutego 1898 Roku. Nr. 6.

THE POLISH NEWSPAPER
THE GREATER NEW YORK COURIER
formerly
NEW YORK & BROOKLYN COURIER.
209 E. 4th St., New York, N. Y.

Sprawa Martina.

Szeryf Martin i jego deputowani procesowani za zamordowanie 20-tu gòrników.

Pięćdziesięciu rannych górników. świadkami przeciw szeryfowi.

W dniu 1-go b. m. rozpoczęła się w Wilkes-Barre, Pa., sprawa przeciw szeryfowi J. Martin, który wydał rozkaz strzelania do górników w Latimer, Pa.

Rozprawa ta sądowa będzie ostatnim aktem tragedji, w której na rozkaz dzikiego szeryfa 85 deputowanych strzelało do 73 spokojnych strajkierów, zabijając 20 z nich na miejscu.

Obecnie ma się stać zadość sprawiedliwości, i odpowiedni wyrok powinien ukarać zbrodnię, w imieniu wszechmożnego kapitału popełnioną.

Wystąpienie rządów austryackiego, niemieckiego i włoskiego, domagających się satysfakcji za pomordowanie poddanych powyższych rządów miało swój skutek.

Budynek sądowy w Wilkes-Barre przepełniony jest ciekawymi, gdyż każdy górnik, który tylko jest w stanie na czas jakiś pracę odłożyć pospiesza do sali sądowej, by być świadkiem rozprawy.

Ogólnem jest mniemanie, że miljonerzy dołożą wszelkich starań, by tylko swego zbira wyrwać z rąk sprawiedliwości — i wielu znając bliżej stosunki polityczne nie wątpi, że im się to uda, gdyż nie pierwszy to już wypadek, gdzie magnaci amerykańscy bezkarnie mordowali robotników, a kierując przekupnymi sędziami, naigrawali się z wszelkiej sprawiedliwości.

Sądzący podobnie mają rację zupełną, tylko że tym razem, morderstwo było popełnionem zanadto bezczelnie, i stało się głośnem na świat cały i gdyby sąd popełnił najmniejszą niedokładność, przez którą szeryf Martin mógłby być uniewinniony, Ameryka ściągnęłaby na siebie pogardę wszystkich narodów, a pisma perjodyczne, ostro występujące w tej sprawie, hańbę Ameryki roznosiłyby do najdalszych zakątków ucywilizowanego świata.

Oprócz tego, i rządy austryacki, niemiecki i włoski, przekonały się ce mają sądzić o procedurze sądowej amerykańskiej, przysłały swoich reprezentantów adwokatów, którzy sprawy tej pilnować będą, by się zbrodniarz z rąk sprawiedliwości nie wymknął.

Austrję zastępuje adwokat Mr. Cox z Philadelphii, reprezentanci Niemiec i Włoch oczekiwani są każdej chwili.

W pierwszym dniu rozpraw wprowadzono do budynku sądowego 50 górników, okrytych niewygojonemi jeszcze ranami, którzy świadczyć będą przeciw szeryfowi i jego pomocnikom. Wdowy i sieroty dwudziestu poległych górników zajęły krzesła w sali sądowej.

Prezydującym sądu jest sędzia Stanley Woodward.

POLACY NA OBCZYŹNIE.

¶ W Tyflisie, na Kaukazie, umarł ś. p. Jan Minkiewicz, powszechnie znany i szanowany lekarz.

¶ W Berlinie odbył się w sali Wieczorka Wiec polsko-katolicki w sprawie zaprowadzenia regularnego nabożeństwa polskiego w kościele św. Sebastjana. Wiec ten odbył się wśród licznego udziału Polaków.

¶ W Bukareszcie, w Rumunii, Polak E. Strzembosz założył polską księgarnię pod adresem Strada Biserciei Euei 7.

¶ Na wyspach Oneineo i Papajkom, należących do archipelagu Hawai znajduje się kilkunastu Polaków, pochodzących przeważnie z Galicji. Pracują oni na plantacjach cukru. Wybudowali sobie kapliczkę, do której dojeżdża ksiądz katolicki, Irlandczyk.

¶ W Johannesburgu, w połudn. Afryce, zorganizowanem zostało towarzystwo polsko-litewskie, liczące obenie już 85 członków.

¶ W Amsterdamie na konkursie fotografów - amatorów nagrodzoną została listem pochwalnym warszawianka, panna S. Będkowska.

¶ W Rzymie zawiązała się czytelnia polska, przeważnie na użytek przebywających tam artystów.

Z Pola Pracy.

‡ Strajk tkaczy w Falls River, Mass. zakończył się przegraną robotników. Nie byli oni odpowiednio zorganizowani i nie mogli się przy strajku utrzymać. Powrócili więc do pracy za zniżoną cenę.

‡ Sytuacja w kopalniach węgla pod Pineville, Ky. staje się z każdym dniem groźniejsza. Codziennie przychodzi do starć między unijnymi robotnikami i skabami. Podczas ostatniej podobnej potyczki strzelono do siebie 75 razy, przyczem 2 unionistów zostały ciężko rannych.

‡ W Haverhill, Mass. strajkujący robotnicy fabryki obuwia Hayes & Read powrócili do pracy pod dawnemi warunkami.

‡ W Albany, N.Y. inkorporowanym został trust fabrykantów papieru z kapitałem 45.000.000 dol. Trust ten, noszący nazwę ,,International Paper Co." obejmować będzie Stany Zjedn. i Kanadę.

‡ Z Chicago donoszą, że właściciele kopalń i delegaci górników jeszcze się nie ugodzili na skalę płacy. Delegaci górników, mają zamiar, jeśli ugoda nie przyjdzie do skutku, wyjechać do domu i zaproponować natychmiastowy strajk.

‡ W Londynie wielki strajk maszynistów zakończył się zeszłego tygodnia przegraną robotników. — Strajk ten kosztował unię i robotników $3.250.000. Straty, jakie ponieśli strajkierzy, obliczają na 10 miljonów dolarów.

Korespondencja z Sing Sing.

SING SING, N. Y. 28-GO STYCZNIA.

Sz. Panie Redaktorze!

Dziękujemy wszyscy Polacy i Litwini w więzieniu Sing-Sing pozostający, za umieszczenie w ,,Kuryerze" listu, który pisałem dnia 11-go Sierpnia r. z. a w którym to liście skarzyliśmy się na brak polskiego księdza, któryby nas pocieszył.

Jesteśmy bardzo wdzięczni Szan. Panu, za umieszczenie tego listu, gdyż wskutek tego Wielebny ksiądz Dworzak, proboszcz z Williamsbridge odwiedził nas dwa razy. Pierwszy raz w miesiącu Wrześniu ksiądz Dworzak nie mógł się widzieć z nami z powodu święta amerykańskiego, nie chcąc więc nas opuścić, jak się sam wyraził, ksiądz proboszcz odwiedził nas ponownie w dniu 11-go stycznia i spędził najpierw parę godzin w celi skazanego na śmierć Thorna a następnie i nam udzielił pociechy religijnej, wysłuchawszy spowiedzi tak Polaków jak i Litwinów.

Ośmielam się prosić Szanownego Pana Redaktora o podziękowanie Wielebnemu Proboszczowi, bo my nie jesteśmy w stanie znajść słów wdzięczności dla Niego.

N. N.

Familja zbrodniarzy.

W Frankfort, Ky. zamknięto tymi dniami w więzieniu krajowem familję, składającą się z 3 mężczyzn i 2 kobiet. Jeden z mężczyzn był już karany więzieniem trzy a dwaj inni każdy po dwa razy.

MILITARYZM.

Kiedy eskarda niemiecka przepłynęła kanał sueski a żołnierze pruscy wylegli na pokład rozpatrywać się piasczystej krainie Faraonów, jeden z nich zawołał do kolegi: ,,Patrz, jakiby tu był doskonały plac do mustry!"

Uczta dla biednych.

Na swięto Trzech Króli zaprosił Lord mayor londyński na ucztę 1.800 najbiedniejszych dzieci m. Londynu. Prócz tego wysłano cztery tysiące obiadów tym biednym dzieciom, które dla choroby przybyć nie mogły na ową ucztę.

SIŁA ZBROJNA IOWY.

Stan Iowa, jest w stanie na wypadek wojny dostarczyć armię składającą się z 250,000 żołnierzy, pozostawiając w domu dostateczną ilość ludzi do uprawy roli, dojenia krów, robienia masła i wszelkich innych robót gospodarczych.

Ostatnie Telegramy.

‡ W całej Europie panują gwałtowne burze, zrządzając straszne szkody.

‡ Górny Szlązk jest ponownie zagrożony powodzią.

‡ W berlińskim parlamencie baron v. Stumm-Halberg wniósł projekt wprowadzenia w Niemczech kary cielesnej, a zniesienia prawa głosowania i wprowadzenia kary banicji. Barbarzyńskie te średniowieczne poglądy, wywołały ogromne oburzenie.

‡ W Austrji zaburzenia studentów niemieckich przybierają coraz groźniejszy charakter. W Wiedniu jak i w wielu innych znaczniejszych miastach pozamykane zostały uniwersytety i wyższe szkoły.

‡ Z Plymouth w Anglji donoszą, że parowiec pocztowy ,,Channel Queen" został przez gwałtowną burzę zapędzony na skały wyspy Guerusey i rozbił się w kawałki. 19 osób utonęło.

‡ W Lombardji w miastach Oggiono, Raazonico i Ceruna-Brianca, gwałtowny uragan zwalił kilka dużych fabryk, w gruzach których pogrzebanych zostało wiele osób.

‡ Chiny zdecydowały się przyjąć pożyczkę w równej części od Anglji i Rosji.

‡ Oddział rosyjskich wojsk, składający się z kilkunastu tysięcy żołnierzy wkroczył do Madżurji. Oddział ten ma stanowić straż dla budowanej transyberyjskiej koleji.

‡ Z Nagasaki donoszą, że Japonia czyni pospieszne przygotowania do wojny.

‡ Niemcy postawiły żądanie, by Chiny ogłosiły port Arthur i Talien-wan wolnemi dla handlu portami.

‡ Rząd badeński wygrał proces przeciw księciu Maksymilianowi Egonowi prowadzony o zapłacenie podatku spadkowego w sumie kilku miljonów marek.

‡ W Indjach Wschodnich powstańcy pobili wojska angielskie.

‡ Wieś Randogne w Szwajcarji w kantonie Wallis spłonęła doszczętnie. Jedna kobieta z dwojgiem dzieci znalazła śmierć w płomieniach. Między pogorzelcami panuje straszna nędza.

‡ W okolicach Odessy, w Rosji, trąba wietrzna zrządziła ogromne szkody. Całe wioski uległy zniszczeniu.

Syberyjska zima.

‡ W Stanie Idaho, ostatniemi dniami panowała syberyjska zima. W Bankroft opadł termometr na 44 stopnie niżej zera, nad Market Lake na 34 stopnie. W południowej części Stanu leży śnieg 15 cali wysokości. Wiele bydła zginęło od zimna.

Z AMERYKI.

— W Canton, Mass. rabusie włamali się do urzędu pocztowego, rozbili dynamitem kasę i zrabowali za $2.000 marek pocztowych.

— W więzieniu w St. Austin Fla. odebrał sobie życie niejaki H Grettel, jeden z dwóch ujętych rabusiów kolejowych. Drugi, Bratz, starał się również popełnić samobójstwo co mu się jednak nie udało.

— Gubernator Stanu New Jersey John W. Griggs zrezygnował z urzęu gubernatora, przyjmując urząd głównego prokuratora.

— Ze wszystkich części Stanów Zjednoczonych nadchodzą wieści o strasznych zawiejach śnieżnych i silnych mrozach.

— Pod Bramwell, W. Va. lynchowano pewnego negra, który zastrzelił strażnika, wzbraniającego mu przejścia przez tunel kolejowy.

— W Stanie New York ub. poniedziałku śnieżyca pozrywała druty telegraficzne i telefonicze. Pociągi kolejowe opóźniły się o kilka godzin a niektórych liniach przestały kursować zupełnie.

— Między New Yorkiem i Bostonem ub. Poniedziałku, z powodu zerwania drutów telegraficznych, zaprowadzono komunikację przez Londyn linią podmorską.

— W Columbus, O. toczy się proces o przekupstwo podczas głosowania za Markiem Hanną. Niejaki Otis zeznał, iż w imieniu Hanny H. H. Boyce z New Yorku płacił po tysiąc i więcej dolarów za głos.

— W Chicago przy ul. Jafferson spłonął olbrzymi dom fabryczny. Szkoda wynosi $227.000.

SZCZĘŚLIWY PASTOR.

W Louisville, Ky. pewien pastor, wezwany do wypełnienia ceremonii ślubnej, odmówił swej usługi, ponieważ sam kochał dziewczynę, z którą się żenił jego przyjaciel. Narzeczona dowiedziawszy się o tem, przepędziła swego narzeczonego i wyszła za pastora.

KRZYŻACY.

POWIEŚĆ HISTORYCZNA
przez
HENRYKA SIENKIEWICZA.

28. (Ciąg dalszy.)

— Szlachetny rycerzu z Lichtensteinu, — rzekł Jaśko Topór — jeśli was jakowaś obelga, jako posła spotkała, mówcie, a srogiej sprawiedliwości wartko stanie się zadość.

— Nie przygodziłoby mi się to w żadnem innem chrześciańskiem państwie — odrzekł Kuno — wczoraj na drodze do Tyńca napadł mnie jeden wasz rycerz, i choć z krzyża na płaszczu łacnie mógł poznać, ktom jest — na życie moje godził.

Zbyszko, usłyszawszy te słowa, pobladł mocno i mimowoli spojrzał na króla, którego twarz była wprost straszna. Jaśko z Tęczyna zdumiał się i rzekł:

— Możeż to być?

— Zapytajcie pana z Taczewa, któren był świadkiem przygody.

Wszystkie oczy zwróciły się na Powałę, który stał przez chwilę mroczny, ze spuszczonemi powiekami, poczem rzekł:

— Tak jest!...

Usłyszawszy to rycerze, poczęli wołać: ,,Hańba! hańba! Bogdaj się ziemia pod takim zapadła!" I ze wstydu jedni uderzali się pięściami w uda i piersi, drudzy skręcali w palcach cynowe misy na stole, nie wiedząc, gdzie oczy podziać.

— Czemuś ty go nie ubił? — zagrzmiał król.

— Bo głowa jego do sądu należy — odparł Powała.

— Uwięziliście go? — spytał kasztelan Topór z Tęczyna.

— Nie. Włodyka był, któ ry na cześć rycerską poprzysiągł, że się stawi.

— I nie stawi się! — zawołał szyderczo Kuno podnosząc głowę.

Wtem jakiś młody, smutny głos ozwał się niedaleko za plecami Krzyżaka:

— Nie daj Bóg, abych ja hańbę od śmierci wolał. Jam to uczynił: Zbyszko z Bogdańca.

Po tych słowach porwali się rycerze ku nieszczęsnemu Zbyszkowi, lecz powstrzymało ich groźne skinienie króla, który, powstawszy z zaiskrzonemi oczyma, począł wołać zdyszanym od gniewu głosem, podobnym do turkotu, jaki wydaje wóz, toczący się po kamieniach.

Uciąć mu szyję! uciąć mu szyję! Niech Krzyżak głowę jego odeśle do Malborga mistrzowi!

Poczem krzyknął na stojącego w pobliżu młodego kniazia litewskiego, syna namiestnika smoleńskiego.

— Trzymaj go, Jamont!

Przerażony gniewem królewskim Jamont położył drżące dłonie na ramionach Zbyszka, który, zwróciwszy ku niemu pobladłą twarz, rzekł:

— Nie ucieknę...

Lecz białobrody kasztelan krakowski, Topór z Tęczyna, podniósł rękę na znak, że chce mówić — i gdy się uciszyło, rzekł:

— Miłościwy królu! Niechże się ów komtur przekona, że nie twoja zapalczywość, ale nasze prawa karzą śmiercią za porwanie się na osobę posła. Inaczej słuszniebу mógł mniemać, że nie masz praw chrześciańskich w tem królestwie. Sąd nad winowajcą jutro odprawię!

Ostatnie słowa wyrzekł głosem podniesionym i widocznie nie dopuszczając nawet myśli, aby ów głos mógł być niewysłuchanym, skinął na Jamonta:

— Zamknąć go do wieży. Wy zaś panie z Taczewa, świadczyć będziecie.

— Opowiem całą winę tego wyrostka, której żaden źrzały mąż między nami nigdyby się nie dopuścił — odpowiedział Powała, spoglądając posępnie na Lichtensteina.

— Słusznie prawi! — powtórzyli zaraz inni pacholę to jeszcze! za cóż nas wszystkich z jego przyczyny pohańbiono?

Nastała chwila milczenia i niechętnych spojrzeń na Krzyżaka, a tymczasem Jamont wiódł Zbyszka, by oddać go w ręce łuczników, stojących na zamkowym dziedzińcu. Czuł on w młodem sercu litość dla więźnia, którą potęgowała wrodzona nienawiść do Niemców. Ale jako Litwin, przywykły ślepo spełniać wolę wielkiego księcia i sam przerażony gniewem królewskim, począł po drodze szeptać do młodego rycerza, sposobem życzliwej namowy:

— Wiesz, co ci rzeknę: — powieś się! najlepiej odrazu powieś się. ,,Korol" rozsierdził się — i tak ci głowę utną. Czemubyś go nie miał uweselić? Powieś się, druhu! u nas taki zwyczaj.

Zbyszko, nawpół przytomny ze wstydu i strachu, zdawał się z początku nie rozumieć słów kniazika, ale wreszcie zrozumiał je i aż zatrzymał się ze zdumienia:

— Coże ty prawisz!

— Powieś się! Po co cię mają sądzić, Króla uweselisz! — powtórzył Jamont.

Powieś-że się sam! zawołał młody włodyka. — To cię niby ochrzcili, a skóra została na tobie pogańska, i tego nawet nie rozumiesz, że grzech chrześcianinowi taką rzecz uczynić.

A kniaź ruszył ramionami:

— Toż nie po dobrej woli. I tak ci głowę utną.

Zbyszkowi przez myśl przemknęło, że za podobne słowa wypadałoby zaraz wyzwać bojarzynka na walkę pieszą lub konną, na miecze, albo na topory, ale stłumił w sobie tę chęć, wspomniawszy, że już mu czasu na to nie stanie. Więc spuścił smutnie głowę i w milczeniu pozwolił się oddać w ręce pałacowych łuczników.

A w sali tymczasem uwaga powszechna zwróciła się w inną stronę. Danusia, widząc, co się dzieje, przelękła się z początku tak, iż dech zaparło jej w piersi.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

POLISH NEWS

„Kuryer Nowojorski."

GREATER NEW YORK COURIER.

FORMERLY

NEW YORK & BROOKLYN COURIER.

ESTABLISHED 1890.

The only Polish Political paper in New York, Brooklyn, Jersey City, Newark and vicinity, has a large circulation through the United States, and is an invaluable advertising medium.

SUBSCRIPTION:
One Year $1.50. Six Months 75 c.

PRENUMERATA:
Rocznie $1.50. Półrocznie 75 ct.

Numer pojedyńczy 5 ct.

Circulation 12000.

ED. L. KOŁAKOWSKI,
Editor & Publisher.

All correspondences and money orders should be addressed to:
Wszystkie przekazy pieniężne i korespondencje adresować należy:

ED. L. KOŁAKOWSKI,
209 E. 4th St. New York.

Entered at the New York, N. Y. Post Office as second Class Mail Matter.

Za ogłoszenia i artykuły umieszczone pod rubryką „NADESŁANE" Redakcja nie odpowiada.

III. Pulk Gwardji św. Jerzego w Bayonne City, N. J.
Organ urzędowy „Kuryer Nowojorski."

Pułkownik W. Jurksza,
Major M. Miłkowski,
Kapitan J. Frankiewicz,
Oficer A. Tarkowski.

Ig. Wojewódzki, sekr. fin.
308 Ave. E., Bayonne City, N. J.

NA STRAŻY.

Na straży stoimy
Od nocy do świtu,
Od Niemna i Warty
Do sinych Tatr szczytu.
Jak polskie się niwy
Wzdłuż — wszerz rozściełiły,
Jak miasta i sioła
Kraj ten zaludniły.
Tak wszędy — na straży
Dzień i noc stoimy,
Ojczyzny od wrogów
Wytrwale bronimy.
Na straży stoimy,
Bo czuwać wciąż trzeba,
Bo wszystko chcą zabrać —
Od ziemi — do nieba;
Chcą zgnębić w nas ducha,
Chcą splugawić serce,
I przyszłość chcą zgnębić
Zaciekli morderce —
I radziby zgasić
Marzenie o świecie,
Więc stójmy na straży...
Bo idzie o życie!!
Na straży stoimy
I na niej wytrwamy,
I wiary z serc naszych
Wydrzeć nie damy —
Nie damy się zdeptać,
Złamać swego ducha,
Bo zanadto zwątpienia
Rośnie w nas otucha.
Że Bóg wszystkie krzywdy
I zliczy i zważy...
My silni w nadziei,
Stoimy na straży!

AFORYZMY.

* Czas może służyć człowiekowi, albo mu szkodzić, stosownie do tego, na co go kto używa.

* Błoto jest zawsze błotem, choćby w niem tkwiły zgubione brylanty.

* Natura może sobie niejednokrotnie pozwalać na to, co sztuce, naśladownictwo natury, nie jest dozwolone.

* Jest to pewnik: jeżeli zakochasz się w jednej z dwóch sióstr, druga z pewnością zakocha się w tobie.

* Chwalić kogoś za niepraktykowane przez niego cnoty, to znaczy zniewaźać go bezkarnie.

UWAGI.

Dnia 12-go Lutego przypada rocznica urodzin Tadeusza Kościuszki [r. 1746]. Czy też Towarzystwa pomyślą o urządzeniu chociażby jakiegoś wieczorku.

***

W dniu tym Amerykanie obchodzić będą urodziny prezydenta Lincolna. Uczcijmyż i my dzień urodzin naszego bohatera Tadeusza Kościuszki.

***

Izba posłów ma zamiar przyjąć bil immigracyjny, przyjęty już przez Senat. Nic dziwnego, gdyż w izbie posłów mają republikanie ogromną większość.

***

Koncert ,,Kuryera" odbyty zeszłej soboty udał się znakomicie. Licznie zebrana publiczność zachwycała się doskonałem wykonaniem programu.

***

Oprócz towarzystw śpiewackich, jak Tow. ,,Harmonia," Tow. św. Cecylji i węgierskiego tow. ,,Magyar Dalkor," które odśpiewały pod kierownictwem pp. T. Roszaka i Bąka piękne utwory i inne numera programu wykonane były znakomicie.

***

Nasz niezrównany monologista p. Józef Odrowąż Pieniążek, komicznemi swemi monologami pobudził widzów do takiej wesołości iż się cała sala trzęsła od śmiechu.

***

Pan Percy Parks swym pięknym i czystym barytonowym głosem odśpiewał pieśń: ,,This would I do" za co zyskał huczne okłaski.

***

Również panna Marja Błażejewicz, znakomita pianistka i kompozytorka, odegrała piękne utwory prawdziwie po mistrzowsku. Szczególniej podobała się ogólnie ,,Polska Rapsodja" skomponowana przez nią samą i po mistrzowsku odegrana.

***

Pięknym numerem programu był śpiew solowy panny Heleny Gaweckiej, która na ogólne żądanie odśpiewała kilka pieśni, zacząwszy dumką p. t. ,,W stepie", specjalnie dla koncertu ,,Kuryera" przez p J. Janusza napisaną. Wywołana kilkakrotnie hucznemi okłaskami, panna H. G. na zakończenie odśpiewała piękną patrjotyczną pieśń, łaskawie przez p. T. Roszaka na koncert pożyczoną. Pieśń ta, do której akompaniował p. T. Roszak, odśpiewana pięknym i nadzwyczaj miłym głosem panny H. tak bardzo się wszystkim podobała iż oklaskom nie było końca.

***

Miło było również posłuchać gry na skrzypcach 11-to letniego Edzia Hamburgera z Krakowa, który przy akompaniamencie fortepianu odegrał poloneza i kujawiaki Wieniawskiego. W nagrodę pięknej gry, wydawnictwo ,,Kuryera" obdarzyło młodego artystę złotym medalem, na który w zupełności zasłużył, gdyż słysząc jego grę, już teraz można mu wróżyć wielką przyszłość na polu artystycznem.

***

Po koncercie nastąpiła sztuczka p. t. ,,Wróżby" czyli ,,Noc św. Andrzeja" która była odegraną tak doskonale i z taką werwą, jak gdyby na scenie nie byli amatorzy lecz rutynowani artyści i artystki.

***

Sala była przepełniona doborową publicznością i do poloneza stanęło przeszło 300 par. Bawili się wszyscy ochoczo aż do rana.

***

Jednem słowem cała zabawa udała się znakomicie i wszyscy utrzymywali iż już dawno nie widzieli w New Yorku tak pięknego koncertu, przedstawienia i balu.

***

Bardzo dobrze wypadł mazur, odegrany przy współudziale wybitniejszych sił orkiestry ,,Volks-Garden" pod kierownictwem kompozytora prof. M. Geiger'a.

Rozmaitości.

‡ Na sto operacji chirurgicznych, dziewięć procent kończy się fatalnie.

‡ Anglja i Walja posiada 704.757 włóczęgów.

‡ Do tatarskiej etykiety należy zwyczaj, by prosząc gościa do jedzenia lub picia, pociągnąć go za ucho.

‡ Jedyny czarny poseł w kongresie w Washingtonie nazywa się White [Biały.]

‡ W Melbourne, Australia, nie znają wcale żebraków. Najbiedniejszą częścią miasta jest chińska dzielnica.

‡ W Afryce małpy stają się coraz rzadszemi, tępione przez Europejczyków dla dobroci ich skór.

‡ Najpiękniejsza część miasta Sydney w Australji nazywa się Woolloommoolloo.

‡ Mieszkańcy Stanów Zjednoczonych czytają więcej gazet niż Anglja, Francja i Niemcy razem wzięte.

‡ Najstarszym miastem w świecie jest Nippur, będący pozostałością starożytnego Babylonu. Miasto to założonem zostało 7,000 lat przed Chrystusem.

‡ W Stanie Kansas, znajduje się w głębokości 900 stóp mina solna tak bogata, że sól ta wystarczyłaby dla całego świata na miljon lat.

‡ Najstarszy krzak róży znajduje się w Hildheim, Niemcy. Zasadził go przed tysiącem lat Charlemagne dla Harnu Raszida, ambasadora egipskiego.

‡ Cesarz niemiecki Wilhelm, chcąc się okazać dobrym patrjotą, przestał palić cygara hawańskie i pali tylko cygara z tytoniu niemieckiego wyrobione.

LICZBA PAROWCÓW.

W przeciągu ostatnich piędziesięciu lat rozmiary okrętów zostały powiększone 20 razy, siła parowa zwiększoną 40 razy a szybkość jazdy zwiększoną została trzykrotnie.

SIŁA WIATRU.

W pustyniach piaszczystych Arabii wiatry częstokrotnie wydmuchują jamy na 200 stóp głębokie, usuwając piasek aż do samego skalistego gruntu, na którym piasek ten spoczywa.

OLBRZYMI NOSOROŻEC.

Pewien Anglik, nazwiskiem Cavendish, zastrzelił w Afryce nosorożca ważącego przeszło 15 ton. Raniony zwierz bronił się zawzięcie, wyrywając swym rogiem duże drzewa palmowe z korzeniami i łamiąc wszystko co mu się pod jego potężne kopyta nawinęło.

Mickiewicz po włosku.

Ceniony pisarz włoski Aglauro Ungherini, przetłumaczył z polskiego oryginału i wydał obecnie szereg utworów Adama Mickiewicza p. t. ,,Adamo Mickiewicz. Gli Dziady, il Conrado Wallenrod e poesie varie." W dziele tem oprócz ,,Dziadów" i ,,Konrada Wallenroda" znajdujemy ,,Trzech Budrysów," ,,Panią Twardowską," ,,Farysa," ,,Odę do Młodości," ,,Rezygnację" i t. p.

DOBRANA PARA.

NOWELA

Juljana Łętowskiego. 19.

(Ciąg dalszy.)

— Ach, Boże, Boże! — westchnęła ze szczerą rozpaczą.

Biedactwo, sypiające z właściwą starości czujnością i budzące się co chwilę za lada szelestem, spytało w ciemności z po za kotary:

— Czy pani nie śpi?

Zosia przez chwilę miała chęć nie odezwać się wcale, ale nie chciała kłamać.

— Przebudziłam się na chwilę — odparła — zaraz znowu usnę!

I teraz dopiero spostrzegła z przykrością, że tak się jej jakoś poplątało wszystko od dni paru, iż w roztargnieniu jedno kłamstwo zastąpiła drugiem.

— Ach, Boże, Boże! — westchnęła cichutko.

Uspokoiła się po chwili i znów myśli jej popłynęły wytkniętym torem.

— Stało się! — pomyślała z rozpaczą. — Tak! to już daremne!

Ach, ta niedziela, a szczególniej ten dzisiejszy wieczór!— ach, one temu winne.

Rozmarzoną, senną już nieco, dręczy znów przez chwilę myśl, że wszystko dziś już się popsuło i przepadło bezpowrotnie. Ach, co ona wycierpiała tam, przed paru godzinami, od niego i przez niego — i cierpiała z całą szczerością, walcząc ze łzami i teraz jeszcze czuje je w sercu i pod powiekami.

Ale dość tego! Na złość nie będzie płakała — i... i zapomni o nim — na wieki, na zawsze, wypędzi go ze swych myśli i z serca — i będzie znowu wszystko jak było, zanim nadeszła ta nieszczęsna niedziela.

— Ojej! Ja się nie wyśpię— myśli biedna dziewczyna — a muszę przecie jutro wstać przed dziesiątą.

I czemprędzej stara się pozbyć wspomnień, przytula jeszcze raz głowę do poduszki i marząc coraz niewyraźniej, zasypia znużona, wyczerpana, unosząc z sobą jednak uparte widziadło.

Nazajutrz stara towarzyszka, widząc jej sen niespokojny, pozamykała drzwi i raniutko, o siódmej, poszła do kościoła, a wróciwszy po godzinie, sprawowała się tak cicho, iż Zosia obudziła się dopiero przed samą pierwszą w południe.

Malutki, złoty zegareczek, pamiątka po matce, powiedział jej o tem z całą bezwzględnością.

— Pani! pani! — zawołała z łóżka — jak ja strasznie zaspałam, a miałam iść na lekcję o dziesiątej!

I chciała się zrywać.

— A przecież to dziś święto — powstrzymała ją uwaga staruszki. — Piotra i Pawła...

Złotowłosa dziewczyna klasnęła w ręce z zadowoleniem.

— A prawda! A to doskonale! — zawołała z radością.— Szkoda tylko, że nim zbudziła się choć przed godziną, gdyż byłabym zdążyła gdzie do kościoła! A tak się chciałam dziś pomodlić!

— Ja byłam rano u Świętego Krzyża i modliłam się szczerze za panią — odezwała się staruszka, zbliżając się do łóżka dziewczyny.

— Dziękuję pani! — odrzuciła Zosia.

— Ale to pani — poczęła znów staruszka, siadając na krawędzi łóżka — musiała pobić jakoś wcześnie, bo tak pani smacznie choć trochę niespokojnie spała i teraz jakoś trudno się pani ruszyć?

— Późno! Ale zaraz wstanę! — odparła.

Zamiast tego jednak poczęła rozplatać włosy i po chwili, dokonawszy szybko tej czynności, ujęła gruby pęk złoty i biła się nim z figlów po twarzy, śmiejąc się sama do siebie.

— Moja pani kochana — poczęła znów Zosia — ja taka głodna, że strach! Możeby pani podała mi woreczek z pieniędzmi... leży tam na biureczku... i posłała dziewczynę od naszych państwa po coś kolwiek... Musimy dziś zjeść śniadanie! — dodała z fantazją.

— Sama skoczę! — odparła stara nauczycielka.

— Więc możeby ćwierć funta szynki... no, i ze cztery jajka... i parę rogalików i bułek, moja pani... — mówiła rozochocona Zosia, dając starej rubla. — A ja tu śmignę z łóżka, w mgnieniu oka się ubiorę i nastawię maszynkę do herbaty.

Co obiecała, dotrzymała w zupełności. Po chwili, zamknąwszy drzwi na klucz za starą, była już umyta i ubrana w ranny szlafroczek, tylko złote sploty, w ogromnych pasmach, zwieszały się jej na ramiona. Zanim starowina wróciła, zagotowała się i woda w maszynce spirytusowej, a zalana w czajniku herbata poczęła naciągać.

Zosia zasłała łóżko i usłyszawszy kroki staruszki na schodach, pobiegła drzwi otworzyć.

— Widzi pani — rzekła z dumą — herbata gotowa.

Starowina zajrzała do maszynki, którą się zawsze opiekowała.

— Tak — odparła — ale pani nie zapaliła drugiego ogniska i nie nastawiła rondelka, jakże teraz ugotujemy jajka?

— Prawda, moja pani! — odparła Zosia — a niechże mnie!

Po małej chwili wszystko było gotowe i obie zasiadły do śniadania, dzieląc się zgodnie po połowie.

Starowinka się wzbraniała, ale jadła z apetytem widocznym, a Zosi dziś wszystko bardzo smakowało.

Po śniadaniu, gdy stara towarzyszka zasiadła w ulubionym swoim kąciku pod oknem, zaczytana w jakiejś powieści, Zosia wtuliła się w róg kozetki w saloniku i przechylona na bok, wsparłszy głowę na dłoni, poczęła widocznie snuć znowu wczorajsze wspomnienia.

W zapatrzonych w przestrzeń jej oczach i na ślicznej twarzyczce, w miarę biegnących myśli, odbijały się, niby w zwierciadle, całe dzieje minionej doby.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Ziemie Polskie.

— W Winnicy na Podolu zmarł w wieku 64 lat ś. p. ks. Kazimierz Nowicki, b. prowincjał OO. Kapucynów i prefekt szkoły realnej.

— Mystkowice, jeden z lepszych majątków w pow. pułtuskim przeszedł na własność p. Maksymiljana Tańskiego, lekarza z Pułtuska.

— W Kaliszu urządzony w grudniu bazar przyniósł zakładom dobroczynnym czystego zysku 1,374rs.

— W Łodzi Tow. akcyjne Karola Scheiblera zamierza z wiosną r. b. przystąpić do budowy tkalni o 1,500 warsztatach mechanicznych. Projektowany gmach stanie przy ul. św. Emilji.

— W Porębkach, pod Warszawą, do mieszkania Konstancji Poznańskiej włamali się rabusie rozbili skrzynię i zabrali 286 rs. gotówką i różnych przedmiotów na sumę 318 rs.

— W okręgu łódzkim kilkanaście fabryk zamierza zastąpić motory parowe elektrycznemi.

— W Tamawałce, w pow. tomaszowskim, gub. lubelskiej zbudowaną zostanie szklanna huta na wielką skalę.

— W Warszawie rozpoczną się budowy licznych linji tramway'ów elektrycznych, łączących miasto z okolicznemi miejscowościami.

— Do Lwowa, na wiec partji ludowej odbyty w Styczniu r. b. przybyło około stu włościan z całego kraju. Obrady zagaił poseł Bojko.

— W Warszawie zbudowanym zostanie gmach na pomieszczenie biur kolei nadwiślańskich.

— We Lwowie, dla uczczenia 50-letniego jubileuszu cesarza Franciszka Józefa, urządzoną zostanie w drugiej połowie września r. b. wystawa ogrodniczo-pszczelnicza.

— We Lwowie na kobiece kursa akademickie na uniwersytecie lwowskim zapisało się w pierwszych dniach Stycznia r. b. przeszło sto kobiet.

— W Cieszynie burmistrzem miasta wybrany został ponownie dr. Demmel, który w mowie inauguracyjnej wyraził zdanie, że prastary Śląski Cieszyn był zawsze miastem niemieckiem.

— W Cieszynie wychodząca gazeta ludowa „Gwiazdka Cieszyńska" obchodzić będzie w dniu 6-go maja r. b. 50-tą rocznicę istnienia.

— W Galicji superintendentem zborów ewangelickich mianowany został przez cesarza pastor Herman Frietsche z Biały galicyjskiej, znany jako gorliwy germanizator

— W Opatówku w Król. ślizgały się na stawie trzy panny M. oraz młody p. P. Nagle lód się załamał i wszyscy wpadli do wody. Jedna z panien M. utonęła.

— W Warszawie z chwilą zaprowadzenia monopolu wódczanego przeszło trzysta kelnerek utraciło miejsca, skutkiem zamknięcia wielu zakładów restauracyjnych.

— W Bochni policja wykryła tajny lombard, którego właściciel Natan Blummenkranz za udzielanie pożyczki brał niekiedy nawet 300 procent. Uwięziono go, a skonfiskowane zastawy zwrócono właścicielom.

— W Jagielnicy starej w tarnopolskiem, włościanin Michał Korol udusił w nocy swego sąsiada Romana Biłowusa i zabrał mu całą gotówkę w kwocie — 15 centów.

— W Jarosławiu w hotelu „Victoria" zastrzelił się były ekonom 38-letni Antoni Janiczek, wskutek braku środków do życia.

— W Margoninie w Pozn. jakaś szajka złoczyńców bezustannie podpala domy i zabudowania.

— W Żernikach pod Gnieznem zastrzelił się właściciel tegoż majątku Rumler.

— W Chojnicach w Pr. Z. na posadę burmistrza zgłosiło się aż 47 kandydatów różnych zawodów.

— W Warszawie odkryto tajną drukarnię i aresztowano dużo osób z pomiędzy młodzieży rosyjskiej.

— W Daminowie pod Gieczem (Pozn.) zniesioną została pomocnicza stacja pocztowa.

— W Żninie, w przystępie obłąkania rzucił się syn gospodarza Ińskiego z Sarbinowa do studni i utonął.

— W Klimborgu dyrektor seminarjum Janicke zastrzelił swoją żonę i dwoje dzieci. Do okropnego tego czynu spowodowały go opłakane stosunki majątkowe.

— Miejscowość Lipienicę przechrzcili Prusacy na „Heinrichsberg," wieś Szychowo na „Heynerode," a wieś Księże budy na „Budy."

— W Skokach (Pozn.) musiano zamknąć szkołę uzupełniającą dla braku uczni.

— W Krakowie, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Bolesław Wicherkiewicz otrzymał od cesarza krzyż komandorski orderu papieskiego św. Grzegorza.

— We Wrześni nabył P. Przymirski z Krotoszyna za 56.000 mk. browar od p. Laskiewicza.

— W Szubinie włamali się złodzieje do biura powiatowej kasy pożyczkowej, nie zdołali jednak rozbić żelaznej szafy.

— W Dziekanowicach w obwodzie bydgoskim i w Łukowie pod Łaknem zostały zniesione pomocnicze urzędy pocztowe.

— W Bydgoszczy okradziono kościół farny. Policja czyni energiczne poszukiwania za niegodziwcami.

— W Elblągu załamało się na łodzie i utonęło trzech muzykantów, wracających z wesela.

— W Mysłowicach skazał sąd pewnego robotnika na dzień więzienia za to, że nie chciał przed sądem zeznawać po niemiecku.

— W Sławsku, Gal., widziano w początkowych dniach Stycznia [illegible] meteor a tak świetny że robił wrażenie błyskawicy.

— W okolicy Bursztyna w mazurskiej osadzie Ludorków panuje ospa. Z powodu tego zamknięto szkołę na czas nieograniczony.

— W Koładrubce nad Dniestrem trzej bracia Pytlowa zamordowali gospodarza Sokoło[illegible]skiego. Morderców ujęto.

— W Krakowie agent krakowskiego Tow. Wzaj. ubezp. zdefraudował sumę 6,000 złr. i zabił się wystrzałem z rewolweru.

— Galicyjska strona Tatr połączy się wkrótce z węgierską, po której kolej żelazna dochodzi blisko gór. Droga krajowa z Zakopanego do Łysej Polany wiodąca, połączona będzie z gościńcem węgierskim.

— W Chorostkowie dnia 28 b. m. odbyła się ostatnia rozprawa wyborcza. Przed sądem stawało 28 wyborców, oskarżonych o gwałt publiczny.

Polacy w Ameryce.

¶ W Alden, Pa. powstał pożar w salonie ob. Sakwy, który się rozszerzył na całą okoliczną dzielnicę biznesową. Szkody wynoszą przeszło $40,000.

¶ W Nanticoke, Pa., został aresztowanym Piotr Silewski za odgrażanie się pani Wincowskiej.

¶ W Cleveland, O., p. L. S. Dewoyno, były redaktor „Polonii w Ameryce" — złożył w tych dniach egzamin na listonosza.

¶ W Scranton, Pa., ma wkrótce powstać nowe Towarzystwo, którego celem będzie założenie czytelni polskiej.

¶ W Chicago, Ill. został aresztowany Krystyn Kalkowski i dwaj jego synowie za kradzież gołębi. Synowie skradli gołębie a wraz z niemi aresztowano i ojca, uczciwego człowieka. Zasądzono ich wszystkich na 33 dni więzienia. Burmistrz przyrzekł ułaskawić starego Kalkowskiego i rozkazał rodzinę jego zaopatrzyć w żywność.

¶ W Buffalo, N. Y. do szkoły publicznej uczęszcza samych polskich dzieci przeszło 1,000.

¶ W Toledo, O., z dziewięciu Polaków, którzy byli egzaminowani na listonoszów ani jeden nie zdał odpowiedniego egzaminu.

¶ W Philadelphii, powstała druga niezależna parafia św. Ducha, z powodu nieporozumienia między parafianami i proboszczem.

¶ W Scranton, Pa., odegrali amatorzy oryginalny dramat p. t. „Nad grobem," przez ks. Hodura napisany. Powodzenie sztuki było wielkie.

¶ W Cleveland, O., rozpocznie się na nowo sprawa Bliszaka, zasądzonego na śmierć za morderstwo.

¶ W Cleveland, O., niejaka Fr. Szubrawska, zam. przy Holton st., dostała gwałtownego szaleństwa i została umieszczoną w zakładzie dla obłąkanych.

¶ W Grossburg, Pa., odbyła się prawdziwa wojna między Polakami i Ajryszami. Ci ostatni mszcząc się za to, że Polacy wodzili rej w tej wiosce, postanowili na nich uderzyć i wypędzić ich z wioski. Nie znali jednak jeszcze Polaków, gdyż ci, zebrawszy się, sprawili ajryszom takie lanie, że prawie w każdym domu irlandzkim leży ktoś z obandażowaną głową, lub sinemi oczami.

¶ W Portland, Oregon, ks. Wł. Przybylski będąc na misji spadł z konia i wykręcił sobie nogę. Wskutek tego przypadku nie mógł dwa tygodnie wcale chodzić.

H[illegible] i SATYRA.

[illegible] ZY DŹWIĘKI.

On [illegible]ulił ją do łona
I [illegible]onął, jako — mak,
A [illegible]egar w ciszy głosił:
[illegible] tak-tik-tak-tik-tak.

—Ach, luby — rzekła ona —
Do walki sił mi brak...
A on do ucha szeptał:
O, tak! o, tak! o, tak!

I gdy tak marzą słodko
W zachwycie rajskich dum,
Wszedł mąż i tu dźwięk trzeci—
Bolesne bum-bum-bum....

OKRUCHY MYŚLI.

* Nie zawsze zasługuje na miano wypłacalnego, kto płaci tylko długi natury.

* Nie wstydź się, że czyny twoje są skromne. Pomyśl, że niebyłoby gór niebotycznych, gdyby nie było drobnego ziarnka piasku.

* Szczęście darzy nas niekiedy orzechami, ale nie wymagajmy, aby nam i łupiny tych orzechów tłukło.

* Na co ludzie gonią całe życie za szczęściem, skoro szczęście — to tylko uścisk kochanej kobiety i jej pocałunki.

* W nieszczęściach naszych przyjaciół odnajdujemy zawsze coś, co nas bynajmniej nie martwi.

Luty.

Choć to miesiąc jest niedługi,
Sporzy weksle—sporzy długi—
I w kieszeni pruje dziury,
Zwłaszcza, jeśli w domu córy.
A po czasie — karnawale,
Głodno, chłodno—gorzkie żale—
Dobry humor każdy traci —
Nawiedzają go pejsaci.

Fraszki.

Na polowaniu.

— No, i masz, znów nie trafiłem zająca. Podła fuzya!

— O, panie baronie, to wina zajęcy...

— Jakto?

— Bo te szelmy jakoś nie podłażą pod strzał!...

Przy sianozbiorze.

Ekonom. Maciek bestjo, czegoś sobie nie naostrzył kosy w chałupie?

Maciek: A bo ja głupi? Jak mam kosę tępą to ją ciągle ostrzę a jak ostrzę to nie koszę, zawdy to moja śpekulacyja.

Wojtek pocieszyciel.

— Ola Boga! Wojtek! będzie ze mną nieszczęście bo mi zając drogę przebiegł.

— Eeee! co tam matula goda, zającowi gorzaj będzie bo mu baba bez drogę przeszła.

Wykonanie wyroku.

Był w Bagdadzie kadi pewien, człek niecny i najgorszych obyczajów. Lud uciskał, poborcom i celnikom pozwalał obdzierać nawet najuboższych, sam zaś dzielił się z nimi zyskiem nieprawym.

Pewnego razu Abu Kazem, mąż sprawiedliwy lecz ubogi, przywiózł do Bagdadu parę garnczków miodu na sprzedaż. Obstąpili go celnicy na rogatce i tak żarliwie miodu zaczęli próbować, czy nie fałszowany, że zjedli wszystko, a nieboraka Abu Kazema z pustemi pozostawili garnczkami.

Szedł tedy Abu Kazem, płacząc, do Kadiego i wniósł skargę na celników niecnych. Kadi był z celnikami w porozumieniu, ale, jako mąż, szanujący pozory, wezwał ich do siebie i z gniewem wielkim a udanym pytał:

— Coście uczynili, drapichrusty?!

Ci skłonili się aż do ziemi i mówili:

— O wielki kadi! muchy zjadły miód Abu Kazemowi, a ów nas przed sąd twój skarży? Niechże wyrok, który wydasz, podyktuje ci Ałłah i Mahomet jego prorok, aby był sprawiedliwy.

Kadi zwrócił się do Abu Kazema z obliczem srogiem:

— Człecze mizerny! — zawołał — przecz skargę na celników zanosisz, gdy muchy zawiniły? Warteś za to stu kijów na placu publicznym! Ale że sprawiedliwość słynie w Bagdadzie, przeto dam ci zadosyćuczynienie zgodne ze sprawiedliwością. Muchy zawiniły, na muchy wydam ci wyrok. Ja, kadi, umocowany przez kalifa [niech Ałłach strzeże go po długie czasy!], daję ci, Abu Kazemie, moc i prawo zabijania, mordowania, gnębienia i karania much, gdziekolwiek je znajdziesz i napotkasz. A teraz idź w spokoju.

Abu Kazem skłonił się głęboko, dziękując za wyrok, a potem, podniósłszy prawicę, wymierzył kadiemu policzek tak siarczysty, że aż echo w końcu sali sądowej zabrzmiało.

Struchleli wszyscy, zbladł z wściekłości kadi, a Abu Kazem, skłoniwszy się jeszcze raz nisko, rzekł:

— O wielki kadi, na mocy prawa, udzielonego mi przed chwilą, zabiłem, zamordowałem, zgnębiłem i ukarałem pierwszą muchę, która... siedziała na twoim policzku!..

Fryzyer damski i perukarz, poleca Szanownym Rodakom wielki wybór peruk maskaradowych francuskich od 50 do 75 ct. F. Gołębiewski, Nr. 8, First Avenue, N. Y.

PODZIĘKOWANIE.

Wydawca „Kuryera Nowojorskiego" składa niniejszem serdeczne podziękowanie wszystkim osobom, które przyczyniły się swym współdziałem do uświetnienia Koncertu Przedstawienia „Kuryera" odbytego w sobotę, d. 29-go stycznia b. r. Dziękujemy serdecznie pannie Marji Błażejewicz za kompozycje, które osobiście na fortepianie odegrała; Pannie Helenie Gaweckiej za jej piękny śpiew solowy; Pani Zofji Gaweckich Berger, pannom Izaaks Florence Miller za akompaniowanie na fortepianie; Panu Józefowi Pieniążek za jego niezrównane monologi; Panu Earl Percy Parks za śpiew barytonowy; Edziowi Hamsteger za jego artystyczną grę na skrzypcach; Pp. T. Roszakowi i Bąkowi za prowadzenie chórów; Panu M. Geigerowi, dyrygentowi orkiestry „Volks-Garden" za ułożenie mazura „Kuryerowi" dedykowanego, i odegranie tegoż na balu i w końcu firmie Lesnowski & Kranke za dostarczenie na koncert pięknego i dobrego fortepianu.

Również dziękujemy serdecznie wszystkim paniom amatorkom i panom amatorom za znakomite odegranie sztuczki „Wróżby;" Panu Bohomolskiemu, reżyserowi; p. M. Urbaniakowi, za pracę fryzyerską; p. W. G. Nowakowi, za prowadzenie tańców i p. H. Wenskiemu za dostarczenie doborowej orkiestry, jak i wszystkim panom, którzy łaskawie w komitecie współdziałać przyjęli.

Towarzystwom śpiewackim jak: „A. N. Y. Magyar Dalkor," Tow. „Harmonia" i Tow. św. Cecylji, za liczne przybycie i odśpiewanie pięknych pieśni składamy niniejszem staropolskie serdeczne „Bóg zapłać."

Ed. L. Kołakowski,
Wydawca „Kuryera."

Ob. Juljusz Wendorf jest obecnie reprezentantem „Kuryera" na New York, Jersey City, Newark i okolicę i jest upoważniony do załatwiania wszelkich interesów w imieniu wydawcy.

Kronika.

Notatki z New Yorku.

‖ W tym tygodniu zawitała do nas sroga syberyjska zima, jakiej nie było od roku 1888. Śnieg padał przez cały poniedziałek i wtorek i pokrył ulice warstwą 6 cali grubości.

‖ Która Polka lubi się ładnie stroić? Wszystkie! Polkom pragnącym mieć modne i gustowne suknie polecamy Salon mód panny Heleny Gaweckiej, uczennicy paryskiej i warszawskiej szkoły kroju. Specjalnie niskie ceny dla Polek. Odwiedzcie salon mód panny H. Gaweckiej, znajdujący się p. n. 49 E. 7 st. przy drugiej ave., w New Yorku.

‖ Niedzielny „Herold" umieścił portret panny Marji Palkowskiej, pięknej, 23-letniej Polki, która przybywszy przed 3-ma miesiącami z Europy do New Yorku, znalazła wstęp do najbogatszych domów amerykańskich. Panna Palkowska pochodzi z dobrej polskiej familji i zajmuje się tutaj sztuką wróżenia z ręki.

‖ Najbliższą zabawą w karnawale będzie Bal Strzelców, który się odbędzie w sobotę 12-go lutego w „Beethoven Hall" 210-214 E. 5 st. Tłumy publiczności wybierają się na tę zabawę.

‖ Kto chce za swą pracę prewieść się do Europy, niech czyta na pierwszej stronie ogłoszenie biura „The International Shipping Office," 5 Clinton st.

‖ Dom Emigracyjny pod obecnym zarządem ks. dra Dworzaka zaczyna coraz lepiej prosperować. Dochód Domu Em. wynosił w miesiącu grudniu r. ub. $318,82, rozchód tylko $202,32.

‖ Ob. A. Pawłowski, znany tutejszej polonii, mający obecnie wielki magazyn strojów damskich w Providence, R. S. bawił w naszym mieście przez dwa tygodnie.

‖ Krzywdziciel i wyzyskiwacz sługi L. Romanowski, jeszcze żadnej służącej nie wypłacił należności za ciężką pracę w restauracji, a ostatnią, młodą dziewczynę Teodorę Leszczyńską, z Władysowa w Gal., gdy się upominała o należność, pobił w brutalny sposób. Dom Emigracyjny, dowiedziawszy się o tem, wysłał swego obecnego agenta, „znanego" dra Zarembę, by służącą odebrał, lecz ten, mając pewne zobowiązania względem Romanowskiego, sprawę tę zatuszował. Człowiekowi takiemu jak Romanowski. Dom. Em. nie powinien dostarczać sług, udaliśmy się sprzeto do sióstr tegoż D. E. z żądaniem natychmiastowego odebrania dziewczyny, lecz jeśli to nie pomoże, całą sprawę wyślemy przed komisarzem Emigracyjnym.

‖ W dniu 12-go lutego b. r., w „Protection Hall," 639 Courtland ave., w górze miasta, odbędzie się Bal Tow. Młodzieży Pol. „Białe Skrzydło."

‖ W sobotę, dnia 19-go lutego 1898 r. odbędzie się w „Bohemian National Hall" 321-325 E. 73 st. trzeci roczny bal Tow. Br. Pom. im. Jen. Czachowskiego. Będzie to pierwszy polski bal w tej pięknej i obszernej hali.

‖ M. Goldman, właściciel składu kawy i herbaty p. n. 108 Essex st. z powodu licznego napływu kostumerów przedłużył czas rozdawania drogich prezentów aż do dnia 15-go lutego b. r. Aż do tego dnia rozdawane będą wszystkim kupującym kawę lub herbatę drogie prezenta, mające większą wartość jak suma za towar zapłacona.

‖ W Przedstawieniu „Kuryera" w sztuce „Wróżby" wyszczególniła się panna L. Jakubowska swym pięknym śpiewem, jak również panna St. Jabłońska znana jako niepospolita amatorka, doskonałem odegraniem swej roli.

‖ Pp. Lesnowskiemu i Kranke należy się uznanie za dostarczenie tak pięknego i dobrego fortepianu na koncert „Kuryera." Koncertujące na nim panie, jak panna Marja Błażejewicz, pani Zofia Berger, panna Florence Miller, i panna Izaaks uznały fortepian ten za doskonały i piękny instrument. Firmę pp. Lesnowski i Kranke polecamy więc poparciu Rodaków.

‖ Sala „Germania Assembly Rooms," podczas przedstawienia „Kuryera" udekorowana była kwiatami i sztandarami. Polski Orzeł z napisem „Boże zbaw Polskę" wiszący nad sceną, wykonanym był przez artystę malarza p. T. B. Modrakowskiego.

‖ Wszystkie panie, biorące udział w koncercie i przedstawieniu „Kuryera" obdarzone zostały przez Wydawnictwo bukietami z pięknych żywych kwiatów.

Notatki z Brooklyna.

‖ W sobotę dn. 5-go lutego b. r. w hali ob. A. Bentziga 42 Grand st. odbędzie się Bal Grupy Zw. N. P. Nr. 181 „Ogniwo."

‖ Ub. niedzieli w domu państwa A. Fromholz wyprawiano sute chrzciny synka. Aktu chrztu św. dopełnił ks. Puchalski nadając malcowi imiona Adolf, Zygmunt. Rodzicami chrzestnymi młodego Fromholza byli p. L. Twardowski i panna Marta Miller.

‖ W niedzielę, 6-go b. m. w hali A. Bentziga 42 Grand st. odbędzie się Obchód rocznicy stracenia pod warszawską cytadelą czterech obrońców ludu. Obchód ten urządza Tow. polsko-litewskie socjalistów.

‖ Ub. niedzieli w pewnym domu przy S. 2-ej ul., Litwini grali w karty, gdy niespodziewanie weszła policja. Przestraszony jeden z graczy, Józef Głobajtys wyskoczył oknem i zabił się na miejscu. W sprawie tej aresztowano jedną kobietę. Śledztwo w toku.

‖ Począwszy od dnia 26-go b. m. aż do dnia 16-go Kwietnia w hali ob. A. Bentziga 42 Grand st. odbywać się będzie każdej soboty od godziny 7-ej wieczór strzelanie do tarczy o piękne premie. Strzelnica ta urządzoną zostanie dla amatorów-strzelców.

‖ Polecamy szan. polskiej publiczności zakład fotograficzny G. Bensona p. n. 370 Bedford ave., pom. S. 4 i 5 ul. Wykonuje fotografie, portrety crayonowe i kolorowane, po najniższej cenie. Udziela lekcji w fotografowaniu i malowaniu. Galerja otwarta każdego dnia, również w niedziele i święta bez względu na pogodę.

Sprawy Towarzystw.

NEW YORK.

ZAWIADOMIENIE.

Tow. Św. Cecylji w New Yorku podaje do wiadomości, iż kasjerką Tow. jest obecnie panna Marja Nowicka 102 E. 1-st. str., do której wszelkie korespondencje finansowe adresowane być winny. Tow. św. Cecylji zniżyło obecnie wstępne dla mężczyzn z $1,00 na 50ct., dla panien z 50ct. na 25ct.

Komitet.

Zawiadomienie.

Na posiedzeniu I. Legjonu Wolnych Polskich Krakusów w New Yorku, odbytem dnia 22-go stycznia 1898 r., został wybrany nowy zarząd, w skład którego weszli następujący obywatele: J. Robaczyński, major; J. Wawrzyński, kapitan I. Oddz.; S. Rudnicki, kapitan III. Oddz. i sekr. prot. Legjonu; K. Długoleński, podporucznik i sekr. fin.; H. Makowski, auditor; A. Zieliński, wachmistrz i kasjer; J. Krywacy, chorąży; A. Waranowicz, trębacz; Fr. Czerwiński, dziesiętnik I.; P. Czapliński, dziesiętnik II.; J. Krywacy, J. Kornalewski i F. Czerwiński opiekunowie kasy.

Komitet.

$100.00 nagrody.

Sto dolarów nagrody wypłacają niżej podpisani temu, ktoby mógł udowodnić że wszyscy czterej trustysi, podpisani na rachunkach kościoła św. Stanisława w New Yorku, wykazanych przez ks. J. Strzeleckiego t. j. Apolinary Landecki, Ludwik Górski. Wincenty Grzybowski i Maciej Kozłowski, są rzeczywiście trustysami kościoła św. Stanisława.

Z braniem pozdrowieniem

Trustysi Tow. Allegemeine Verein: Józef Jawidzyk, Tadeusz Frankiewicz, Michał Domagalski, Teod. Krzywoszyński.

ZAWIADOMIENIE.

W tych dniach zorganizowaną została Polska orkiestra im. Moniuszko", mająca się składać z samych polskich muzyków. Jej główną kwaterą wybrano Halę Krivacsego, 213 Forsyth St. Lekcje odbywają się co piątek o godz. 8-ej wiecz. Życzeniem naszem jest zorganizować wielką i doborową polską orkiestrę z samych Polaków złożoną, by zapobiedz wyzyskiwaniu takowych przez ludzi nie mających pojęcia o muzyce lub obconarodowców. Ktoby z Szan. Polaków, grających z nut życzył sobie przystąpić do tej nowo zorganizowanej orkiestry, niechaj się zgłosi w każdy piątek p. n. 213 Forsyth st. New York lub do niżej podpisanego.

W imieniu komitetu
Stefan Suszyński, 1075 First Ave.

BROOKLYN, N. Y,

Sprawozdanie z Obchodu Styczniowego.

W niedzielę, dn. 23-go stycznia w „New Palace Hall," 89—93 Grand st. w Brooklynie odbył się Obchód 35-letniej rocznicy ostatniego powstania z r. 1863, urządzony staraniem Towarzystw polskich z New Yorku, Brooklyna i Okolicy pod egidą Oddziału Skarbu Nar. Pol. w Rapp.

O godz. 8-ej wieczór gdy sala była zapełniona publicznością, Obchód otworzony został przez p. T. Korbonisa który w krótkiem przemówieniu przedstawił zgromadzonym ważność zebrania i zaprosił na prezesa Obchodu p. J. Taczkowskiego a na sekretarza niżej podpisanego. Zaproszono na estradę weteranów i prezesów Towarzystw poczem obchód odbył się w następującym porządku:

1. Orkiestra prof. Wenskiego odegrała marsz; 2. Mowa p. J. Odrowąż Pieniążka; 3. Deklamacja 12-to letniego J. Tomaszewskiego; 4. Orkiestra prof. Wenskiego odegrała bukiet pieśni polskich w czasie czego panny W. Nowak, K. Sznura, S. Majchrzak, H. Hinz i panie Wenska i Sokalska skolektowały na Skarb Narodowy w Rappersvylu 15 dol. 58c.; 5. Śpiew Tow. „Harmonia"; 6. Deklamacja p. W. Szprygowskiego; 7. Śpiew towarzystwa św. Cecylji; 8. Mowa p. K. Wiśniewskiego; 9. Deklamacya 10-letniego Frania Wazetera; 10. Śpiew 1. tow. Śpiewu w Brooklynie; 11. Mowa p. J. Misiewicza o potrzebie oświaty ludu.

Na zakończenie Obchodu orkiestra prof. H. Wenskiego odegrała hymn narodowy „Z dymem pożarów."

Z szacunkiem
J. Radomski, sekretarz.

Zaproszenie.

Pomyślnie rozwijające się Tow. „Sokół Polski" w Brooklynie, urządza w sobotę dnia 12-go lutego b. r. Wieczorek i Bal, połączony z ćwiczeniami gimnastycznemi. Zabawa ta odbędzie się w „Washington Hall," 42 Grand st. Wstęp wolny. Szan. Publiczność polską o wzięcie licznego udziału uprasza

Komitet.

Zawiadomienie.

Na posiedzeniu komitetu oświaty, składającego się z delegatów Brooklyńskich Towarzystw, odbytem 27-go Stycznia postanowiono wspomniany komitet przyłączyć do Towarzystwa „Czytelnia" i wspólnie działać w celu utrzymania Biblioteki Narodowej pod zarządem Tow. „Czytelnia" w Brooklynie.

Uprasza się przytem Szan. delegatów towarzystw o łaskawe przybycie we wtorek dn. 8-go b. m. o godz. 8-ej wieczór do lokalu 201 Bedford ave. na posiedzenie Tow. „Czytelnia."

J. Radomski, sekr.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— Tow. Pań Polskich w Brooklynie. — Ramy „Kuryera" są za szczupłe, byśmy wszystkie nadesłane nam korespondencje umieścić mogli. Nadesłane „Zawiadomienie" umieściemy w przyszłym numerze.

— Ob. St. Szczeciński w Port Richmond, S. I. — Sprawozdanie z obchodu z braku miejsca w przyszłym numerze.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Kawaler wieku lat 27, mający przyzwoite utrzymanie, pragnie zapoznać się z piękną panną lub też młodą wdową, celem ożenienia się z nią. Powinna posiadać mały kapitalik. Łaskawe oferty nadsyłać pod adresem. A. P. 89 Mainst., Poughkeepsie, N. Y.

Pralnia bielizny (Laundry) z wyrobioną klientelą jest z wolnej ręki do sprzedania. Wiadomość w Redakcji „Kuryera."

Rzeźnik, znający swój fach może natychmiast znaleźć zajęcie z wyżywieniem 6 dol. tygodniowo z wiktem i mieszkaniem. Zgłosić się: Wiktor Stachelski, 376 Oakland st. Brooklyn, N. Y.

Zecer, Polak, znajdzie natychmiast stałe zajęcie w drukarni „Kuryera." Zgłosić się do: Ed. L. Kołakowski, 209 E. 4 st., New York.

Polskie panny potrzebne do szycia sukien i do nauki kroju. H. Gawecka. 49 E. 7 st. przy 2-ej Ave.

Tow. B. P. Jen. Czachowskiego w New Yorku.

Grupa Zw. N. P. 234.

W Sobotę dnia 19-go Lutego 1898 r.
odbędzie się

TRZECI ROCZNY BAL

w „Bohemian National Hall"
321 & 325 E. 73rd St. (przy 1. Ave). New York, N. Y.
MUZYKA PROF. WENSKIEGO.
BILET 25 CT. OD OSOBY.
Kasa otwarta o godz. 7-ej wiecz. — Początek o godz. 8-ej wieczór.
Do licznego współudziału Szanowną Publiczność zaprasza
KOMITET.

I. Polskie Tow. Śpiewu w Brooklynie, N. Y.

W Poniedziałek dnia 21-go Lutego 1898 r.
W WIGILJE URODZIN WASHINGTONA.
odbędzie się

Trzecia Roczna

Maskarada i Bal Cywilny

w „LABOR LYCEUM HALL"
945-955 Willoughby Ave. — Cor. Myrtle Ave. — Brooklyn, N. Y.
Dwie premie: Jedna, złoty zegarek, za najpiękniejszy kostjum damski i jedna za najkomiczniejszy kostjum męzki.
Bilet wraz z garderobą 25 ct. Płatny przy kasie.
Kasa otwarta o godz. 7ej wieczór. — Początek o godz. 8ej wieczór.

Na dochód Rodziny Jana Molskiego

znajdującej się obecnie w bardzo krytycznem położeniu.

W Niedzielę dnia 20-go Lutego 1898 r.
odbędzie się

KONCERT, TEATR i BAL

w „CZESKIEJ NARODOWEJ HALI"
533 E. E. 5TH STREET. — W NEW YORKU, N. Y.
Początek punktualnie o godzinie 8-ej wieczorem.
BILET 25 CT. OD OSOBY
upoważnia zarazem do udziału w ciągnieniu na następujące przedmioty:

Przedmiot		Ofiarodawca
Zegarek srebrny	dar	J. Lewkowitz, 290 Grand St.
Palma konserwowana	„	Nat. Prep. Plant Co. 7 W. 3 St.
Kapelusz męzki	„	Callahan, 290 Bowery.
Złoty pierścionek	„	N. N.
Palma konserwowana	„	A. Schwartz & Co. 7 W. 3 St.
Pudełko cygar	„	L. Breslow, 127 Macdougal St.
2 butelki koniaku	„	A. Klinkowstein, 204 Division St.
Kapelusz damski	„	S. Goldberg, 7—7½ Division St.
Pudełko cygar	„	A. Leickhardt, 138 E. 3 St.
Para pantofli	„	L. M. Rosenthal. 87 Ave. A.
Koszyk sztucznych kwiatów	„	Pani Z. Knapczyńskiej
6 butelek wina węgierskiego	„	J. Kriwacsy 213 Forsyth St.
4 butelki wina „Port Wine"	„	A. Lahr 71 Ave. A.
Ozdobne pudełko pluszowe	„	N. N.

Podpisany Komitet uprasza Oddział Skarbu Narodowego, wszystkie towarzystwa polskie w N. Yorku i Okolicy jakoteż i Szan. Publiczność o wzięcie jak najliczniejszego udziału na cel dobroczynny.

Władysław Biały, Jan Amszyński, Stefan Bujakiewicz, Zratian A. Winger, Franciszek Kucharski.

I. Batalion Ochotniczych Polskich Strzelców w New Yorku.

Pod dowództwem Majora Teodora Kornobisa.

We Sobotę dnia 12-go Lutego 1898 r.

Dwudziesty siódmy Roczny . . .

WIELKI BAL

„W BEETHOVEN HALL"
210-214 E. Fifth St. - - - - New York, N. Y.
BILET 25 CT. OD OSOBY.
Kasa otwarta o godz. 7-ej wiecz. Początek o godz. 8-ej wieczór.
O jak najliczniejszy udział Szanowną Publiczność uprasza
KOMITET.